

Kraków 08-12-02

Szanowna Pani
Małgorzata Radwan-Ballada
Przewodnicząca Rady Miasta Krakowa

Projekt uchwały przygotowany przez młodych radnych, dotyczący likwidacji Biblioteki Polskiej Piosenki budzi niepokój i motywuje do zajęcia stanowiska wspierającego istnienie tej instytucji.

Niewiele jest bowiem ostatnimi czasy w Krakowie inicjatyw oryginalnych, a zarazem reaktywujących dobre tradycje naszego miasta, wyrastających z spontanicznego entuzjazmu, pasji, społecznego zaangażowania, w dodatku nie uwikłanych w politykę i łączących krakowian różnej proweniencji. Samorządowe wsparcie tego typu działań wydaje się być jak najbardziej na miejscu. Lekcje śpiewania organizowane z okazji świąt państwowych są niezwykle z socjologicznego punktu widzenia zjawiskiem. Oryginalność tego typu przedsięwzięcia polega na przypomnieniu historii, niekonwencjonalnej edukacji, pobudzeniu uczuć wypartych i zapomnianych w czasach popkultury. To dzięki piosenkom nie tylko słuchanym lecz śpiewanym przez całe rodziny, artystów i dyletantów, przyjaciół i nieznajomych, przypadkowych przechodniów i turystów można poczuć szczególnego rodzaju więź – międzypokoleniową, bo tak śpiewali nasi ojcowie i tak dziś może zaśpiewać zarówno emeryt, zapracowany na co dzień mieszkaniec miasta, jak i student czy przedszkolak. Uruchomienie tej choćby niewielkiej aktywności polegającej na wspólnym śpiewaniu jest cenniejsze, niż jakikolwiek komercyjny patriotyczny spektakl. Tym bardziej, że z punktu widzenia uczestników nie ma jakichkolwiek przeszkód, by włączyć się w tworzenie „wspólnego koncertu”. Organizatorzy tych lekcji z pewnością pozwalają w dobry sposób promować historię, piosenkę i sam Kraków.

Pionierskim zadaniem jest też gromadzenie, katalogowanie i udostępnianie tego rodzaju zbiorów, które dotychczas zdawały się być ulotne i którego to zadania nie podjęła się dotychczas żadna biblioteka. Patrząc na stronę internetową biblioteki, słysząc o już zgromadzonym materiale można przyznać, że inicjatorzy choć nabierają dopiero rozmachu,

już mają się czym pochwalić. Wydaje się że w niedługim czasie i za pomocą skromnych środków budżetowych i infrastrukturalnych osiągnięto bardzo dużo.

Pozostaje mieć nadzieję, że, niewytłumaczalna zresztą, niszczycielska inicjatywa odejdzie w zapomnienie, zrzucana na karb „błędów młodości” nadgorliwych radnych, a Rada Miasta pozostawi nam - mieszkańcom Krakowa - możliwość uczestnictwa w lekcjach patriotyzmu i powód do dumy, że pierwsi w skali Polski zaczęliśmy święta państwowe obchodzić „śpiewająco”.

dr hab. prof. UP Władysław Wic